

Kiedy miasto śpi – Zalef

Widzę cię, poprzez noc
Jesteś jak
Jasny punkt, na mapie miasta
Które śni
Prawie się
Nie poruszasz
Tylko trwasz
Widzę to
Kolekcjonujesz ciszę jak ja

Próbujesz przegnać sen
Choć brakuje sił
W asyście spojrzeń mych
Płoszysz go

Znowu świt
Ciszę tnie
Pierwszy dźwięk
Dotknął
Niebo płowieje
Kończy się
Składasz sny
W podpowiedzi
Których brak
W blasku dnia
Ulica wciąga jak mgła
Wciąga jak mgła

Próbujesz przegnać świt
Choć brakuje sił
W asyście spojrzeń mych
Toniesz

Słońce plonie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu

Prześcigając czas
Rozpaczliwie łakniesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
Słońce płonie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu
Prześcigając czas
Rozpaczliwie łakniesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
Słońce polnie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu
Prześcigając czas
Rozpaczliwie łakniesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
Kiedy miasto spi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych